CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Czwartek 22-go listopada 1917 r. Nr. 268.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

Wymiana depesz między ces. Karolem a R. Regencyjną.

Sprawa Polska w sejmie węgierskim.—Ukraina ogłasza swą niepodległość.—Lloyd George broni się przed zarzutami Asquita. — Wzmożenie się walk na froncie francuskim.—Walka o Monte Tomba we Włoszech.

Co dzień niesie?

W sprawie polskiej mamy do zanotowania znowu krok naprzód

Premier polski

w osobie p. Jana Kucharzewskiego został zatwierdzony—tak donosi Polska Agencya Prasowa z Warszawy—przez rząd austro-węgierski. Trzeba jeszcze oczekiwać zatwierdzenia przez rząd niemiecki. ale i to podobno już szybko nastąpi. W ten sposób sprawa rządu zostałaby już załatwiona. Czas naprawdę najwyższy, gdyż przed nami leży ogrom zadań... Bodaj żeby wymienić najważniejsze, którem jest

sprawa wojska.

W opinii publicznej utarło się nareszcie przekonanie, że bez poboru wojskowego, z samym werbunkiem, zależnym od humoru partyi politycznych a także i towarzystw sportowych imitujących z mniejszem lub większem powodzeniem wojsko, nie zajdziemy w tej sprawie daleko...

Trudności w tej sprawie—duże nawet wychodzą nietylko z samego społeczeństwa. Gdzie ich szukać, każdy z łatwością odgadnie... My tylko dziś, chcemy tu podkreślić lojalny stosunek

monarchii austro-węgierskiej

do nas i do naszych spraw państwowych. Z tej strony nie czyniono nam trudności w sprawie zatwierdzenia hr. Adama Tarnowskiego na premiera, z tej strony pierwsze przyszło zatwierdzenie p. Kucharzewskiego. Tu także w sprawie wojska spotkamy się z dużem zrozumieniem i życzliwością..., które mogą być tylko ułatwieniem, pomostem na drodze zrealizowania tylekroć już omawianego

programu polsko-austryackiego

Śledząc dzienniki całej Polski stwierdzić możemy, że zasadnicza idea tego programu: zjednoczenie Galicyi z Polską oraz powołanie ces. Karola na króla polskiego spotkało się wszędzie z uznaniem poza nielicznymi wyjątkami niektórych pism w okupacyi niemieckiej, gdzie pokutuje jeszcze stare cekaenowe urojenie Polski niepodległej bez Galicyi...

Tak czy owak stwierdzić trzeba, że w rzeczach dla nas najważniejszych ujednostajnia się opinia coraz bardziej. A to ważne, bo w całej Europie zaczyna się rozlegać coraz głośniejszy

krzyk za pokojem.

Podnoszą go teraz zwłaszcza bite bez litości Włochy. Telegramy donoszą świeżo o ogromnych manifestacyach pokojowych w Bolonii, Weronie i Ferrarze. Wypadki są zapewne sporadyczne—ale świadczą o jednem, o tem mianowicie iż cała

bezcelowość dalszej wojny

narzuca się jasno wszystkim narodom świata. Świadectwem tego są nietylko demonstracye włoskie, nietylko propozycye pokojowe rosyjskich bolszewików, nietylko wreszcie gotowość pokojowa państw centralnych—ale i przesilenie gabinetowe Francyi, trudności rządu angielskiego...

We Francyi

powstał nowy rząd z p. Clemenceau na czele. Oczywiście i ten rząd zapowiada w wydanej proklamacyi, że będzie prowadził „wojnę aż do końca", oraz że będzie tłumił wszelki ruch pacyfistyczny. Charakterystyczną jest ta zapowiedź ostatnia, do której przed rokiem nie byłby się żaden rząd uciekał. Dość silnem musi być to, czego tłumienie aż oficyalnie zapowiadać trzeba.

Nowy rząd cieszy się tylko poparciem stronnictw reakcyjnych; natomiast socyaliści zapowiadają ostrą z nim walkę.

W sprawie komunikatu o Legionach.

Podaliśmy przed kilku dniami komun. urzęd. niem., wyjaśniający sprawę zajść w Szczypiórnie. Ostatni ustęp tego komunikatu, stawiający zarzuty całemu Pol. Korpusowi Posiłkowemu, wywołał następującą deklaracyę stronnictw aktywistycznych:

Z powodu ogłoszenia w urzędowym organie jen.-gubernatorstwa warszawskiego „D. Warschauer Ztg." komunikatu w sprawie stosunków, panujących w Legionach niżej podpisane stronnictwa polityczne oświadczają co następuje:

W głębokiem przeświadczeniu, iż obecny Polski Korpus Posiłkowy stanowi zdrowy element żołnierski, czego dał dowód przez karne odejście na front, stronnictwa niżej podpisane stoją niewzruszenie na stanowisku, iż Polski Korpus Posiłkowy stanowić ma kadry wojskowe, bez których powszechnie pożądane tworzenie armii regularnej, opartej na poborze, byłoby niemożliwe.

Wprowadzanie polityki do wojska stronnictwa niżej podpisane bezwzględnie potępiają i jak najenergiczniej zwalczają.

Warszawa, 14 listopada 1917 r.

Stronnictwo Narodowe, Liga Państwowości Polskiej, Centrum Narodowe, Stronnictwo Polskiej Demokracyi Grupa polityki czynnej, Zjednoczenie Ludowe, Narodowy Związek Robotniczy.

Zjazd przedstawicieli miast.

W poniedziałek w salach Ratusza warszawskiego otwarty został Zjazd przedstawicieli miast. Po uroczystem nabożeństwie odbyło się pierwsze posiedzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) powitanie ze strony prezesa Rady Miejskiej, oraz zastępcy prezydenta miasta; 2) wybór prezydyum Zjazdu; 3) referat A. Suligowskiego: „Urbanizacya jako nowe zjawisko w życiu społecznem"; 4) referat Ludw. Krzywickiego: „Miasta ze stanowiska wymagań rozwoju"; 5) odczytanie i przyjęcie statutu Związku Miast Królestwa Polskiego.

Godz. 5 po poł.—posiedzenie drugie: 1) Konst. Sienkiewicz, referat: „Źródła kredytu komunalnego"; 2) ref. Fr. Maryewskiego: „O działalności zakładu kredytowo - wojennego w Krakowie"; 3) referat Zygmunta Marczewskiego: „Bank miejski komunalny"; 4) dyskusya nad tymi referatami.

Zagłębie reprezentują z Dąbrowy: pan dr Adam Piwowar, burmistrz miasta, z Sosnowca zaś pp.: Felicyan Wieczorek, dr. Falkowski, Kaz. Wosiński, Czesław Jankowski i ławnik Stefan Mrokowski.

Cesarz Karol do Rady Regencyjnej.

WIEDEŃ. Polska Agencya prasowa donosi: Jak już wiadomo Rada Regencyjna wystosowała do cesarza z okazyi jego wypadku depeszę gratulacyjną. Depesza ta brzmi:

Do Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austryi
i Apostolskiego Króla Węgier.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego głęboko wzruszona wypadkiem, który spotkał Waszą Cesarską i Królewską Mość wyraża swą radość z powodu ocalenia z niebezpieczeństwa jakie groziło Waszej Cesarskiej Mości.

Oby Bóg zachował życie Waszej Cesarskiej Mości w najdłuższe lata dla dobra Monarchii Austro-węgierskiej, dla dobra Niepodległego Państwa Polskiego i całej ludzkości.

Aleksander Kakowski †. Józef Ostrowski. Zdzisław ks. Lubomirski.

Na tę depeszę nadeszła do Warszawy następująca odpowiedź cesarza Karola:

Do Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Serdeczne słowa jakie Rada Regencyjna Królestwa Polskiego raczyła wystosować do mnie z powodu mego wypadku napełniły mnie głęboką radością.

Proszę przyjąć Moi Panowie za tę tak cenną manifestacyę waszych gorących uczuć moje najserdeczniejsze podziękowanie. **Karol.**

O jednolite działanie koalicyi.

Odpowiedź Lloyd Georgea na wywody Aspuitta.

LONDYN. (Reuter) W odpowiedzi na mowę Aspuita, oświadczył prezydent ministrów Lloyd George, że sprawa sojuszników cierpi wskutek braku współdziałania, oraz że jego wywody w sprawie tego co się stało nie były skierowane przeciw żadnemu sztabowi generalnemu. ani przeciw najwyższym komenderującym armii angielskiej lub innej. Pragnie on tylko wyjaśnić tę okoliczność, że brak współdziałania między sojusznikami był niekorzystny dla sprawy.

Powiedziano wówczas, że było to próbą mięszania się człowieka cywilnego do spraw wojskowych. A jednak już Kithener przedstawił był propozycye w tym kierunku, a plan w sprawie wspólnego kierownictwa powstał na zjeździe szefów sztabów generalnych, na którym były reprezentowane Angia, Francya i Włochy. Zamianowaniu jednego generalissimusa sprzeciwiał się mowca mówczas, ponieważ nie przyniosłoby to żadnego pożytku, a wywołałoby wiele tarć.

Na zapytanie Asqnita co do włoskiego frontu i w sprawie tego co mówił Cadorna, trudno jest odpowiedzieć. Możnaby mówić wiele o tem co mówił Cadorna i o tem co się w Anglii na ten temat myśli. Anglia nie jest odpowiedzialną za włoski front. Rząd angielski wiedział niejedno i przeczuwał niejedno; rząd włoski wiedział także coś nie coś ale Sir William Robertson nie mógł sprawom tym poświęcić uwagi o ile chodziło o inny front niż angielski. Gdyby jednak istniała była wspólna rada w Versalu, to Robertson mógłby swoje zapatrywanie, za pomocą reprezentantów rządu, przedstawić z odpowiednim naciskiem.

Włoski front jest ważny dla naszego frontu. Na froncie włoskim nastąpiło załamanie. Pospieszyliśmy tam tak jak Francuzi, aby to nieszczęście naprawić. C z y ż w y p a d k i t a m t e j s z e n i e w p ł y w a j ą r ó w n i e s i l n i e n a p l a n y o p e r a c y j n e n a n a s z y m froncie?

Dochodzimy do wniosku, że system oficerów łącznikowych i okolicznościowych zjazdów ministrów i szefów sztabu jest zupełnie nieskuteczny i niedostateczny dla zapewnienia efektywnego współdziałania. Musimy posiadać stałe ciało, któreby stale czuwało nad temi sprawami, dawało inicyatywę i informowało rządy bez względu na to czy idzie o front nasz, czy o francuski czy też rosyjski. Możliwość tarć musiałaby być przy tem wykluczona, a gdyby między doradcą naszej armii, a doradcą innej armii zaszły spory, wtedy to ciało pomoże rządom pogodzić ze sobą sprzeczne zapatrywania.

Dalej powiedział Lloyd George, że nie można mówić tylko o froncie wschodnim i zachodnim gdyż nasz front jest zarówno na wschodzie i zachodzie, na północy i południu. Naszem zadaniem jest zadawać razy nieprzyjacielowi a do tego potrzebna jest jedność.

Życzymy sobie zwycięstwa i chcemy je osiągnąć, ale nie życzę sobie, aby cały ciężar spadł na Anglię. Dlatego w s p ó l n a r a d a p o w i n n a p o d z i e l i ć c i ę ż a r y. Oczekujemy współdziałania nie tylko między wojskowymi ale i między sojusznikami. Mowca zawsze dążył nie tylko do współdziałania, ale nawoływał też do przyjaźni i do dobrej woli.

Znam tylko dwa momenty, które mogłyby spowodować klęskę. Jednym z nich jest wojna łodziami podwodnymi, ale mowca obecnie nie obawia się łodzi podwodnych...

Głosy: ...a drugi moment?

Lloyd-George: ...a drugi jest brak zaufania.

Mowca kończy wezwaniem, aby popierać każdy plan, który prowadzi do zwycięztwa i da światu pokój i szczęście.

Sprawy polskie.

Interpelacye w sprawie Polski.

BUDAPESZT. Poseł hr. Stefen Tisza zapowiedział na najbliższe posiedzenie parlamentu węgierskiego nagle interpelacye w sprawie Polski.

O stosunek prawnopaństwowy Polski do Monarchii.

BUDAPESZT 20.XI. (Węg. B. Kor.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu poseł hr. Tisza wniósł interpelacyę w sprawie prawnopeństwowego stosunku Polski do Monarchii.

Program rządu polskiego.

WIEDEŃ. Polska agencya prasowa donosi z Warszawy: W warszawskich kołach politycznych słychać. że Austro- Węgry zatwierdziły już kandydaturę Jana Kucharzewskiego na prezydenta ministrów. — Zatwierdzenia ze strony Niemiec oczekuje się lada chwila. Rokowania w sprawie obsadzenia poszczególnych tek są już w toku. Programem rządu jest odbudowa państwa polskiego w porozumieniu z mocarstwami centralnemi i szybkie utworzenie armii na podstawie rekrutacyi.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 20 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. W górch pomiędzy Brentą a Piave toczy się zażarta walka na północnym stoku Monte Tomba. Wszystkie usiłewania Włochów zmierzające do odzyskania utraconych pozycyi ofiarnymi przeciwuderzeniami pozostały bez rezultatu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Zresztą niema nic szczególniejszego do doniesie ia.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 19 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: Walka artyleryi we Flandryi wzmogła się znacznie wczoraj po południu od lasu Houthoulst do Zandvorde; także w nocy utrzymywał się ogień w niezmniejszonej gwałtowności. Silny ogień niszczący obejmował pole walki koło kaplicy Poel i koło Paschendaele, także koło Artois.

Z obu stron Scarpe koło Ailecourt i koło Queant działalność bojowa ożywiła się. Nieprzyjacielski oddział wywiadowczy odrzucono w walce wręcz.

Na północ od Soissons, na wschodnim brzegu Mozy ogień, w stosunku do dnia poprzedniego, wzmógł się znacznie. Po nim, w kierunku na las Chaume nastąpił atak francuskich batalionów; odparto go przy ciężkich stratach przeciwnika, który utracił też jeńców.

Nasz ogień niszczący rozbił nieprzyjaciela, który w swych pozycyach przygotowywał się wieczorem do ponowienia ataków. Przedsięwzięcia naszych oddziałów na północny wsch. od Verdun były skuteczne.

NA FRONCIE WSCHODNIM nie było żadnych działań bojowych.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Na zachodnim wybrzeżu Wardaru bułgarskie wojska atakujące wdarły się do francuskich rowów i wzięły jeńców.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Silne kontrataki Włochów na zdobyte przez nas pozycye na północnym stoku Monte Tomba doprowadziły wczoraj do zażartej walki. Ogień naszej artyleryi i karabinów maszynowych powalał szeregi nieprzyjaciela, idącego do szturmu gęstymi masami. Piechota odrzuciła go do jego pierwotnych pozycyi. W tym odcinku walk trwa silny ogień.

Nad dolną Piavą nic nowego.

v. Ludendorff.

KOMUNIKAT TURECKI.

KONSTANTYNOPOL. Główna kwatera donosi pod dniem 19 b. m.:

Front Synai: Na poszczególnych częściach frontu odparto uderzenia angielskich oddziałów. Zresztą nic ważniejszego.

Rozpadanie się Rosyi.

Prawo oddzielenia się od Rosyi.

KOPENHAGA. Z szeregu telegramów nadeszłych tu z Haparandy wynika, że Rada Maksymalistów proklamowała p r a w o o d d z i e l e n i a s i ę r ó ż n y c h n a r o d ó w o d R o s y i, tudzież prawo p r o k l a m o w a n i a s w e j n i e z a l e ż n o ś c i przez te ludy.

TEELGRAMY.

Interpelacye w sejmie węgierskim.

BUDAPESZT. 20.XI. (Węg. B. kor.) W dalszym ciągu posiedzenia zgłosili interpelacye posłowie Serenyi, Gera Polonyi. Lundauer i i Juliusz hr. Andrassy w sprawie ataków w austryackiej Izbie posłów; poseł Peny w sprawie zachowania się pewnych części wojsk.

Uzasadnienie interpelacyi na końcu posiedzenia.

Generałowie tureccy w twierdzy, którzy przez szpiegów i zbiegów doskonale byli poinformowani o stosunkach w obozie rosyjskim, i codzień słyszeli przedziwne baśnie o pięknych sułtankach i amazonkach jakiemi otoczył się Potemkin zdecydowali się ostatecznie na wycieczkę nocną z zamiarem zniszczenia robót oblężniczych, a przynajmniej odbicia w ogólnym zamęcie rosyjskich kurys. Przedtem jednak wysłali do Potemkina parlamentarza, aby tym sposobem wpoić w Rosyan przekonanie, że dalsze utrzymanie twierdzy jest niemożliwem i że Oczaków podda się lada dzień.

Misyę tę powierzono Sagardii-paszy, komendantowi 65 dżematu (pułku) janczarów.

Przypadek zdarzył, że w dniu w którym pod osłoną białej chorągwi zbliżył się parlamentarz turecki do rosyjskich linii, służbę placówek sprawował pułk symbirski.

Hrabina Sołtykow przyjęła parlamentarza w swoim wspaniałym namiocie podobnym bardziej do buduaru damskiego niż do kwatery pułkownika. A ponieważ to było wczesnym rankiem — także w rozkosznym negliżu. Turek nie tail swego zdumienia na widok pięknej kobiety, bez tureckich zasłon na twarzy, w bogato czarnymi sobolami zdobnym szlafroczku z białego atłasu na pół siedzącej na pół leżącej na otomanie. W milczeniu, skrzyżowawszy ramiona na piersiach skłonił się nisko przed nią

Jakkolwiek ucieszył się Potemkin bardzo ze zwycięstwa pod Kirnburnem to przecież odczuł coś w rodzaju zazdrości wobec Suworowa. Złożył mu wprawdzie natychmiast w bardzo pochlebych słowach utrzymane życzenia, ale równocześnie ściągnął do siebie z powrotem kilka pułków jego korpusu; między innymi także pułk hrabiny Sołtykow, aby tym sposobem uniemożliwić Suworowowi wszelkie dalsze przedsięwzięcia. W ten sposób zwycięzca z pod Kirnburnu został skazany na obserwowanie tureckiej armii lądowej przez całe lato, podczas gdy Potemkin w lipcu 1788 rozpoczął oblężenie Oczakowa leżącego nad morzem Czarnem. Ale oblężenie nie czyniło postępów; ostrzeliwanie z dział wyrządzało Turkom bardzo nieznaczne szkody, podczas gdy Rosyanie cierpieli bardzo od niesłychanych upałów. Kiedy zaś wreszcie wybuchła w ich obozie zaraza zdawało się już, że wyprawa rozpoczęta tak pomyślnie przybiera niespodzianie nieszczęśliwy obrót.

Zima położyła wprawdzie kres straszliwej zarazie dziesiątkującej szeregi rosyjskie, ale zato, jako następstwo niedostatecznych zarządzeń aprowizacyjnych Potemkina, pojawił się głód.

Wówczas, gdy katastrofa przybrała już groźne rozmiary, powołał Potemkin Suworowa do siebie, wysyłając na jego miejsce, dla objęcia komendy korpusu stojącego nad Bugiem, generała Hahna.

Zdumiał się Suworow, gdy zobaczył z jednej strony stan wojsk i robót oblężniczych, a z drugiej wspaniały pałac drewniany jaki sobie wybudował Potemkin w obozie. Pałac ten podobny do chersońskiego, a pełen pięknych kobiet, podobniejszy był raczej do haremu, niż do głównej kwatery.

Podczas, gdy żołnierze marzli i głodowali, tu odbywały się zabawy, szlichtady, bale i koncerty nieustępujące w niczem zabawom petersburskim. W jednej z sal urządzono mały teatr na którego scenie, kilka pań wraz z kilku francuskimi oficerami grywało francuskie komedye.

Suworow nie przyjął ofiarowanej mu w tym pałacu kwatery, ale kazał sobie urządzić skromny namiot w pośrodku obozu.

Tak też zastała go następnego dnia rano hrabina. W mundurze, przykryty starym kożuchem baranim leżał na tapczanie, studyując jakiś plan. Ujrzawszy przed sobą niespodzianie hrabinę, zerwał się z posłania, wyciągając do niej serdecznie obie ręce.

— „Już tak wczas rano wstałaś pani?“ zawołał ze zdziwieniem.

— „Zapewne!“ odparła z uśmiechem hrabina. „Nie należę przecież do tych odalisek Potemkina, które marzną nawet w futrach i przy trzaskającym ogniu na kominku. Kąpię się codzień w śniegu jak nasi żołnierze, a to odświeża i robi zdrową“.

— „I piękną“ dodał Suworow.

Hrabina zdawała się nie zwracać uwagi na ten komplement.

— „No, i jakżeż się panu podoba nasza sytuacya“, zapytała z uśmiechem subtelnej ironii na ustach.

— „W ten sposób jak dotychczas, nie posuniemy się naprzód“ mruknął Suworow. „O jakimkolwiek wyłomie trudno myśleć. Nie pozostaje nam nic innego jak przypuścić ogólny szturm“.

— „Pan wiesz, generale, że Potemkin nigdy się na to nie zdecyduje“.

— „Będzie musiał się zdecydować!“

— „Ale pan nam tu zamarzniesz, generale!“ zawołała nagle piękna pani. „Przecież pan tu nie masz ani łóżka, ani nawet kożucha.“

—„Ależ!“ Generał wskazał uśmiechając się na swój stary kożuch rozciągnięty na słomie. „To, i mundur stanowi całą moją garderobę. Na tej słomie śpię taksamo dobrze jak pani na puchach.—Ale, żeby raz jeszcze powrócić do spraw wojny, powiem pani, że Potemkin rozumie się na oblężeniu tyle, co—pani!“

Hrabina pogroziła palcem Suworowowi.

— „No, ale w każdym razie wolałbym znaleść się pod pani a nie pod jego komendą“ pospieszył uzupełnić swe słowa generał.

— „A teraz chodź pan ze mną“, zawołała piękna amazonka, „oglądniemy nasze bateryе, a potem zjemy razem śniadanie“.

Suworow opuścił z hrabiną namiot, i zaczął iść obok niej.

— „Ależ nie tak“, zawołała ze spojrzeniem nieznoszącem oporu. „Podaj mi pan ramię“.

— „Co powiedzą żołnierze, gdy ujrzą mnie z damą“ — odparł Suworow.

— „Nie idziesz pan z żadną damą, z żadną faworytą“, przerwała hrabina, „ale z kolegą który powąchał prochu.“ To mówiąc, bez dalszego pytania się, ujęła jego ramię—i w ten sposób poszli w miasto namiotów. Dziwna para; on słabowity mężczyzna w zniszczonym mundurze, ona smukła piękna kobieta w książęcym płaszczu, wlokącym się za nią po śniegu.

* * *

KRONIKA.

Polska Administracya w Królestwie Polskiem. „Wiedeński Kuryer Polski“ donosi z Lub.ina: Jako ostateczny termin objęcia całej administracyi w Królestwie Polskiem przez organy państwa polskiego w niemieckim obszarze okupacyjnym postanowiono dzień 1 kwietnia 1918. Z pod administracyi polskiej zostaną jednakowoż pewne agendy wyłączone, a mianowicie zarząd poczty i telegrafów, kolei, częściowo aprowizacya i sądownictwo wojenne. Dotychczasowe niemieckie władze czynią już odnośne zarządzenia, celem zlikwidowania swych agend urzędowych.

Święto narodowe w szkołach. Departament W. R. i O. P. w sprawie obchodzenia świąt narodowych w szkołach ustalił, iż wolnymi od zajęć w szkołach z powodu świąt narodowych są: 1) corocznie dzień 3-go maja, 2) w wyjątkowych wypadkach dzień, wskazany przezspecyalne rozporządzenie dyrektora departamentu. Wszystkie inne święta narodowe należy obchodzić w szkołach bez przerywania biegu zajęć szkolnych, przenosząc obchody uroczyste bądź najbliższą niedzielę lub święto, bądź też na godziny popołudniowe. W rocznice narodowe można również na lekcyach czynić wzmianki o ważnych wypadkach historycznych i drogich dla narodu postaciach.

O abolicye. Dowództwo legionów ponownie rozpoczęło starania u odnośnych władz o uzyskanie abolicyi dla wszystkich oskarżonych o rokosz, których sprawy zawisły w legionowym sądzie polowym. Mimo początkowej odmowy ze sfer miarodajnych, jest wszelka nadzieja, że ponowne starania komendy Legionów będą uwieńczone pomyślnym skutkiem i pozwolą na generalne zamknięcie księgi starych grzechów w sposób najbardziej odpowiadający interesom samej komendy.

Dzierżawa królewsko-polskich kopalń koło Częstochowy. W urzędzie kopalń przy ulicy Jasnej l. 8 w Warszawie wywieszono zawiadomienie, że do dnia 19 bm. przyjmowane będą oferty na dzierżawę kopalni rudy, które były własnością rządu rosyjskiego, w gminie Kamyku, pow. częstochowskim. Kopalnie te noszą nazwy: "Europa“, „Austrya“, „Węgry“, „Niemcy“. „Australia“, „Ameryka“, „Azya“, „Afryka“ i „Turcya“.

Medal na cześć... „ogonka“. Wśród różnych „pamiątek wojennych“, które nie tylko w Krakowie, ale i w Warszawie ukazują się w ilości, wzrastającej niezwykle szybko, wyróżnia się oryginalnością, choć nie wzniosłością, jeden z pomysłów warszawskich — medalu na cześć... „ogonka“. Medal przedstawia się następująco. Przed sklepem komitetowym stoi sławetny „ogonek“, a w drzwiach sklepu milicyant. Kompozycya nieskoplikowana, lecz ilustrująca wymownie oryginalny w swoim rodzaju nabytek wojny. U góry mamy napis: „Sklep sekcyi żywnościowej m. Warszawy Nr. 1“, a niżej „1915, 1916, 1917...“

U dołu wymowny dopisek: „Ogonek“. Ta apoteoza „ogonka“ jest niezamierzoną może, ale wymowną satyrą na „ducha czasu“ wielkiej wojny.

Z MIASTA i OKOLICY.

INAUGURACYA RADY MIEJSKIEJ.

DĄBROWA 20 listopada.

Wobec zatwierdzenia prezydyum Magistratu przez Władze okupacyjne, zostaje podjętym normalny tok czynności Magistratu i Rady miejskiej.

We wtorek 27 b.m. o godz. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo w kościele miejscowym na intencyę Rady Miejskiej. Po południu dnia tegoż o godz. 4-ej w sali Resursy posiedzenie z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej.

2) Złożenie przyrzeczenia przewidzianego § 8 Ordynacyi Miejskiej przez członków Rady Miejskiej.

3) Wybór 6-ciu ławników Magistratu.

Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się w dniu 5 grudnia r.b. o godz. 4-ej po poł. w sali Resursy z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa 6 proc. podatku od nieruchomości.

2) Sprawa pokrycia części wydatków złączonych z obchodem Kościuszkowskim w Dąbrowie.

3) Sprawa utworzenia miejscowej Rady Zdrowia w celu zwalczania szerzącej się nadmiernie gruźlicy.

4) Sprawa zmniejszenia subsydyum c. i k. Władz Okupacyjnych na potrzeby szkolnictwa.

5) Sprawa dodatków drożyźnianych dla nauczycieli szkół miejskich.

6) Sprawa domu izolacyjnego dla chorych na tyfus.

7) Sprawa uchwalenia pozycyi dodatkowych w budżecie miejskim na rok 1917.

a) pensye prezydyum i ławników do 1-go stycznia 1918 r.

b) ze względu na spadek kursu rubla unormowanie ewent. zaokrąglenia pensyi pracownikom Magistratu oraz wyższym szarżom policyi.

c) budżet szkolny na rok 1917|18.

d) wyasygnowanie funduszu dodatkowego na wynagrodzenie dla Naczelnika Wydziału Statystyczno-Prawnego.

8) Sprawa uchwalenia 5000 koron na budowę i inwentarz posterunku dezynfekcyjnego i kąpieli miejskich.

9) Sprawa uchwalenia 5000 koron na najniezbędniejsze urządzenia asenizacyjne na nowem targowisku miejskiem.

10) Wybór komisyi budżetowej celem zaprojektowania i opracowania budżetu miejskiego na rok 1918.

11) Uchwalenie taksy szpitalnej.

12) Sprawa czynszu za wynajem lokalu pod szkołę miejską od p. Józefa Kasprzyka.

13) Sprawa wydzierżawienia domów dla szpitala izolacyjnego za 2700 koron i przytułku dla starców za 864 koron rocznie.

14) Sprawa budowy 10-ciu straganów krytych podwójnych na nowym placu tardowym.

15) Sprawa dodatków drożyźnianych dla pracowników Magistratu.

16) Sprawa udzielonej pożyczki w sumie 1000 koron dla Sądów Pokoju I i III.

17) Sprawa zamianowania Naczelnika Wydziału Technicznego.

18) Wolne wnioski.

a) w sprawie zorganizowania straży ogniowej,

b) w sprawie zabezpieczenia bytu pracowników Magistratu m. Dąbrowy.

Dąbrowa.

(d) **Na wakandzie** Kr. Pol. Sądu Pokoju, okr. 1 znajduje się dzisiaj sprawa K. Wąsali przeciw St. Setkowskiemu o kradzież; J. Toszy przeciw M. Bielskiej o sprzeniewierzenie 149 rb; Fiałkowskiego przeciw Herschkowi Lewkowiczowi o oszukańcze dostarczenie bezwartościowego obuwia; E. Pilca przeciw St. Kuźniakowi o sprzeniewierzenie; M. Bałdysa przeciw Zielińskiemu o kradzież; J. Rydla przeciw Kwietniowi o kradzież; Zębrzyńskiego przeciw Musiałkowi, o kradzież z Zagórza; inż. Omilianowskiego przeciw A. Sięcickiemu o sprzeniewierzenie materyałów elektro-technicznych wartości 371 rb.

(d) **„Strzecha robotnicza.“** Dowiadujemy się, że robotnicy żydowscy podają do komendy obwodowej do zatwierdzenia statut „Strzechy Robotniczej“. Punkt 1-szy statutu brzmi: Stowarzyszenie ma na celu polepszenie życia robotniczego i położenia intelektualneg, materyalnego, moralnego i fizycznego robotn., założenie spółki współdzielczej. Dalej założone mają być kasy: samopomocy, chorych, emigracyjna i pożyczkowo-oszczędnościowa. Zapewnioną ma być pomoc prawna i rozpoczęte wydawnictwa robotnicze.

(d) **Odczyt** za staraniem Żydowskiego Domu Ludowego na temat: „Problemat narodowy z punktu widzenia materyalizmu dziejowego“, wygłosił w ubiegłym tygodniu p. Briskman z Warszawy.

(d) **„Zniknęła jak sen jaki złoty“** biała flaga z budynku aresztu. A stało się to wskutek tego, że także „jak sen jaki złoty“ zniknął zając ze sklepu. Oskarżony o kradzież niejaki G. tłomaczył się tem, że przy zamykaniu drzwi, wiszący zając spadł mu na rękę a że „bierz Michale co Bóg daje“, więc udał się z tym miłym ciężarem do domu.

Biorąc pod uwagę stan nietrzeźwy oskarżonego A. G., ukarano go, po przespanej w areszcie nocy grzywną.

(d) **Przemytników** zatrzymał wczoraj dzielnicowy 2-ej dzielnicy. Na furze jadącej od Redenu w stronę granicy znaleziono 212 ft. mięsa.

Inni znowu przemytnicy umknęli na Starej Dąbrowie pozostawiając za sobą dwa worki szynek i baleronów. Mięso odesłano do Polskiej Centrali Zbożowej.

Sosnowiec.

(s) **Zespół aktorów** pod kierownictwem p. Szczuki zjechał do nas, po szeregu występów w Dąbrowie.

(s) **Nowy dziennik** założyć ma w Sosnowcu p. Szczepkowski, wedle doniesienia korespondenta „Godziny Polskiej“. Na gruncie sosnowieckim nic nie wiadomo o tem wydawnictwie.

Będzin.

(b) **Hołd Radzie Regencyjnej.** Na ostatnim posiedzeniu uchwaliła Rada miejska następujący wniosek nagły:

„Rada miejska wraz z zarządem miasta Będzina przesyła Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej wyrazy czci i hołdu wraz z życzeniami jaknajpomyślniejszej pracy koło prowadzenia normalnych urządzeń państwowych, jakoteż ze swej strony przyrzeka w miarę sił i możności i swoją cegiełkę, odpowiednio do przyznanej jej kompetencyi, do budowy trwałych podstaw Państwowości Polskiej przełożyć“.

(b) **Wieczór Kosciuszkowski** przyniósł czystego dochodu 115 mk. 38 fen., 12 rb. 34 kop. i 5 kor. 44 h. Sumę tę rozdzielono na cele filantropijne.

(b) **Ubogą dziatwą** szkolną zaczyna się miasto nasze żywo interesować. Stwierdzając to z zadowoleniem, spodziewamy się, że akcya podjęta przez naszych obywateli podziała dodatnio w tym samym duchu na inne miasta Zagłębia.

Z sali sądowej.

O dziurawy rubel.

Do restauracyi p. Wawrzyna Kowalskiego w Zagórzu wszedł pewien policyant, a po posileniu się wręczył małoletniej kuzynce restauratora Halinie Grawkowskiej rubla na pokrycie rachunku. Dziewczynka rubla tego przyjąć nie chciała, motywując to tem, że jest on podarty, a mianowicie oddarty jest róg na kilka centimetrów i środek podklejony.

Oburzony gość, udał się do kilku sklepów pytając, czy tam też takich rubli nie przyjmują. Wszędzie odpowiedziano mu twierdząco, tylko p. Paweł Pabis twierdził, że on by go też nie przyjął.

Policyant oskarżył wszystkich troje. Sprawa ta znalazła się na wokandzie król. pol. sądu pokoju okręgu I przed r. dw. p. Marcoinem

Sąd wydał wyrok uwalniający Grawkowską, jako działającą z rozkazu swego chlebodawcy; uniewinnił też Pabisa, gdyż nie żądano od niego przyjęcia rubla, a samo zaopiniowanie nie jest jeszcze karygodne. Skazał natomiast Kowalskiego, jednakowoż nie za oszustwo, ale w myśl art. 138 kod. kar. na grzywnę w wysokości 75 K.

Sąd motywował swój wyrok w ten sposób, że w wypadku tym nie rozchodziło się o celowe oszukańcze postępowanie celem wyzysku publiczności przez obniżanie waluty uszkodzonej, a jedynie przekroczono rozporządzenie, normujące. o ile uszkodzone ruble papierowe, mimo uszkodzenia nie tracą prawa obiegu.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.